

NAFTA

ORGAN GALICYJSKIEGO PRZEMYSŁU NAFTOWEGO

wychodzi 2 razy na miesiąc 5-ego i 20-ego.

Prenumerata wynosi rocznie 12 koron.

Komitet redakcyjny: Inż. Kl. Angerman, dr. Stefan Bartoszewicz, Władysław Długosz, Stanisław Mars.

Wydawca i redaktor: R. ZAŁOZIECKI.

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Krzyżowa l. 39., Willa „Romana“.

Treść zeszytu 19.

Niektóre kwestye z zakresu wiertnictwa głębokiego. Wykład inż. A. Faucka na międzynarodowym Zjeździe techników wiertniczych w Hanowerze, we wrześniu 1904 r. — Z rumuńskiego przemysłu naftowego. — O taryfach przewozowych. — Korespondencya z Borysławia. — Protokół posiedzenia Wydziału Kraj. Tow. naftowego. — Nowe przepisy górniczo-policyjne dla kopalń oleju skalnego w Galicyi z d. 26. czerwca 1904, L. 2745. (Ciąg dalszy). — Kronika.

Niektóre kwestye z zakresu wiertnictwa głębokiego.

Wykład inż. A. Faucka na międzynarodowym Zjeździe techników wiertniczych w Hanowerze, we wrześniu 1904 r.

Na przeszłorocznym Zjeździe roztrząsano różne, dla techniki głębokich wierceń nader ważne kwestye, przekazując dalszą dyskusyę nad nimi obecnemu Zjazdowi.

I. Jedna z tych kwestyj nabrała tymczasem znaczenia także dla Niemiec, gdzie wiercenia za ropą tak się rozmnożyły, że państwo czuło się spowodowanem oddać nadzór nad nimi władzy górniczej.

W Niemczech jednakże zaproponowano rozporządzenia górniczo-policyjne*) różniące się pod niejednym względem od rozporządzeń w Galicyi obowiązujących, co ze względu na różnicę ilości tu i tam wydobytej ropy wydaje się też wskazanem, gdyby bowiem w Galicyi zakładano wielkie szyby wybuchowe w odległości tylko 10 metrów, mogłoby się snadnie wydarzyć, że wobec wielkich głębokości, przechodzących 1.000 metrów, wiercenia te zetknęłyby się w głębi ziemi.

*) „Nafta“, 1904, zeszyt 14.

W Galicyi dotychczas nie wolno było zakładać wierceń bliżej jak 30 m, tę odległość obecnie zwiększono na 40 m, z racyi bezpieczeństwa personalu robotniczego.

II. Ponieważ eksploatacyja ropy podlega władzy górniczej, zatem i kwestyi stanowiska prawnogórniczego należy nie pomijać.

Cóż wtedy będzie, jeśli dowiedzionem zostanie, że otwory wiertnicze nie zatrzymały na dole przepisanej odległości? Właściwe miejsce eksploatacyi znajduje się przecie na dole, eksploatacyja ta odnosi się do przestrzeni podziemnej.

III. W Galicyi przepisano także zmiany co do urządzeń wiertniczych. W komisyi, zwołanej przez austriackie ministerstwo rolnictwa, celem zbadania warunków ruchu galicyjskich kopalń nafty, krytykowano różne urządzenia wiercenia kanadyjskiego, zwłaszcza zarzucano ruchomą ławkę wiertniczą i kanadyjskie popuszczadło, i zamiast ostatniego przepisano jako najodpowiedniejsze popuszczadło używane przezemnie już od 20 lat, z terminem przejściowym dwu lat. Przyczyną tego zakazu były liczne wypadki z wymienionymi przyrządami kanadyjskimi.

IV. W przeszłym roku zastanawialiśmy

się we Wiedniu także nad kwestyą, czy kiloblokowy wielokrążek obciąża wieżę wiertniczą mniej, jak bezpośrednio ciągnięcie przez tarczę wieżową, i niejeden z obecnych wtedy mniemał, że wieża w obu wypadkach obciążoną jest jednakowo. Tymczasem tak nie jest, a przy dźwiganiu wielkich ciężarów w wieży kwestya ta nie jest bez znaczenia. Jeżeli naprzykład dźwiga się 24.000 kg rur poprzez zwykły blok wieżowy, wtedy wieża obciążoną jest ciężarem tych 24.000 kg i siłą ciągnięcia, która również 24.000 kg wynosić musi, a więc razem 48.000 kilogramami. Jeżeli natomiast wielokrążek ośmioblokowy użyjemy do ciągnięcia tego ciężaru, wtedy wieża obciążoną zostaje tym ciężarem 24.000 kg oraz siłą ciągnięcia, potrzebną do dźwigania na linie wielokrążka, w tym wypadku

$$\frac{24.000}{8} = 3000 \text{ kg, razem } 27.000 \text{ kg,}$$

zatem o 21.000 kg mniej. Zapomocą wielokrążka ośmioblokowego wieża o 27.000 kg udźwigu wytrzyma jeszcze ciężar 24.000 kg, bez tego wielokrążka natomiast runie. Stosowanie wielokrążków ma więc doniosłe znaczenie dla bezpieczeństwa robotników w wieży.

V. Także moje wywody przeszłoroczne odnośnie do prawa pierwszeństwa (Urheberrecht) kilku panów źle zrozumiało. Nie myślałem przytem o prawach patentowych, lecz wyłącznie o pierwszym pionierstwie pewnej idei, gdyż pierwsza myśl jest warunkiem i bodźcem postępu. Tak n. p. inż. Wolski obmyślił pierwszy zastosowanie tarana wodnego dla celów głębokich wierceń, prawo pierwszeństwa zatem tylko jemu przysługuje w tym wypadku, on wskazał nową drogę, ulepszenia już potem daleko łatwiej robić.

Znaną wszystkim technikom transmisję ślimakową pierwszy zastosowałem do popuszczania przewodu wiertniczego; patent dawno wygasł, a teraz dopiero po dwudziestu latach urządzenie to zostaje przepisaniem dla kopalni ropy w Galicyi, jako dla bezpieczeństwa robotników konieczne. Warto zaznaczyć, że tarcza zapadkowa (Sperrklinkenrad) używana przez Kanadyjczyków, używa-

na była dawniej także do zapierania ramp kolejowych. Przed czterema laty jeszcze widziałem takową zapadkę na dworcu w Pašskowie (koło Mor. Ostrawy). Urządzenie to spowodowało też wtedy ciężki wypadek budnika. Obecnie także na rampach kolejowych widzi się wyłącznie bezpieczną transmisję ślimakową.

Dalej pierwszy wprowadziłem całkiem mały wznios, zyskanie rdzeni w udarowy, automatyczny sposób, rozszerzacz z wewnętrznym naciskiem, oraz podbijanie wahacza na korbie. Wszystkie te konstrukcje ja i wielu innych stosowaliśmy z powodzeniem, i wziąłem też na nie patenty. Taksamo inżynierowie Köbrich, Lapp, Thumann, Raky i inni skonstruowali oryginalne przyrządy, które się bardzo dobrze okazały.

VI. Na przeszłorocznem zgromadzeniu powątpiewano też w możliwość dokładnego znaczkowania rdzeni. Przedkładałem tutaj bardzo twardy rdzeń z pokładu, z marką bardzo głęboką, wciętą tylko wielką liczbą uderzeń, mimoto wszystkie uderzenia trafiły dokładnie w to samo wcięcie. Jestto chyba dowód wystarczający na to, że przypuszczenie, jakoby marka mogła przychodzić do skutku tylko jednym jedynym udarem dłuta, jest błędne, natomiast moje zapatrywanie, że metoda Köbricha poprzedniego znaczkowania spodu pokładu jest lepszą, powinno być przyjęte. Stosowanie stratometru poręcza przy poprzedzającym znaczkowaniu spodu otworu, nienaruszonego jeszcze, jako górnej powierzchni odwiercić mającego się rdzenia, w każdym razie większą pewność, niż późniejsze metody bez znaczkowania spodu otworu wiertniczego.

VII W kwestyi najodpowiedniejszego łączenia rur zabezpieczających, pozostaję przy mojem dawniejszem zdaniu, że tylko przez rury objemkowe da się osiągnąć połączenie całkiem pewne. Mianowicie ponieważ obróbiecie objemki jako końca rury łatwo niedokładnie wypaść może, a jedno złe połączenie rur zagraża bezpieczeństwu całego szeregu. Co to znaczy, rozumie każdy fachowiec. Fabryki rur zapewne nie, bo same nie wiercą.

Gdy przed siedmiu laty w Berlinie

przedłożyłem pp. kolegom pierwsze rdzenie, uwiercone automatycznie, ten sposób otrzymywania rdzeni znalazł małe uwagi; mimo to okazał się takowy dobrym; naturalnie rdzenie te musiały mieć mniejszą średnicę, jak przewód.

Przedkładał tutaj rdzeń o 100 mm średnicy, uwiercony przez moich synów. Na przyszłym zgromadzeniu pomówię o tym nowym sposobie dobywania rdzeni.

Z rumuńskiego przemysłu naftowego.

Naftowi przemysłowcy w Rumunii rozwinęli bardzo wielką ruchliwość w zainteresowaniu obcych kapitalistów sprawami naftowymi tego kraju. Skutki tego zaznaczają się już teraz wzrastającą produkcją, a liczne nowo powstałe przedsiębiorstwa dają gwarancję dalszego rozrastania się tego przemysłu. Wielkie firmy naftowe w Rumunii mają według czasopisma „Bursa“ następującą produkcję:

„Steaua Romana“ produkuje dziennie w Busztenari 35 wagonów, w Kampina przeszło 18 wagonów, razem więc 53 wagonów dziennych, pomijawszy roboty w innych, mniejszych kopalniach. „Internationale“ otrzymuje w Gura Oknitei i Busztenari zwyż 18 wagonów dziennie, „Telega Oil Company“ około 17 wagonów. Towarzystwo „Busztenari“ trzyma się przy swych dawniejszych 20 wagonach, ma jednak widoki powiększenia tej produkcji skutkiem odwiercenia dwu nowych szybów, nr. 7 i 12. Krajowa firma „Hagienoff & Kampeano“ otrzymuje dziennie około 14 wagonów ropy, zaś szyb nr. 5 tow. „Campina-Moreni“ daje od pewnego czasu wybuchy 4 do 5 wagonów“.

Jeśli zatem uwzględnimy tylko produkcję większych firm, to roczna ilość uzyskanej ropy wyniesie 4,600.000 centnarów metr., nastąpi więc znaczny wzrost produkcji rumuńskiej, nie uwzględnivszy nawet operacji nowych towarzystw, między którymi znajduje się także założone przez Standard trust „Rumuńsko-amerykańskie Towarzystwo“, które na seryo rozpoczęło już działalność w Rumunii. Trzeba przyznać, że jak wszę-

dzie, tak i tutaj Standard postępuje nade, sprytnie; podziwiać tylko można, jak licznymi sposobami rozporządza i jak w każdym kraju, który swoją siecią opląta, umie stosować inną zasadę handlową. W Rumunii na przykład zawiera kontrakty najmu, lecz nie płaci właścicielom obszarów gruntowych gotówką, tylko prawem na dość nisko wymierzone procenty brutto (6—10 pre.), przy czem zobowiązania wiertnicze nie są zbyt surowe.

Jak donosiliśmy swego czasu, towarzystwo Romana-Amerikana zawarło zaraz umowę z European Petroleum Company, znaną w Rumunii pod nazwą William Fowler, w myśl której nabywa prawo wyzyskania terenów naftowych, jakie ta ostatnia posiada w okręgu Prahowa. Równocześnie wynajęło rurociąg z Busztenari do stacji kolejowej Gageni oraz rezerwoary, należące do European Petr. Company. Wstępne prace do tych wierceń już są w toku, a parowiec „Mohikan“ z własnymi przyrządami wiertniczymi — zamierzają wiercić systemem lino-wym pensylwańskim — zawinął już do portu Braila.

Dalszy kontrakt dzierżawy Romano-Amerikana zawarła z właścicielem dóbr Simescu na mniejwięcej 500 morgów koło Gageni-Baicoi, z przyrzeczeniem 7 pre. brutto w razie powodzenia.

Na podobnych warunkach towarzystwo amerykańskie układa się lub już ułożyło o 4.000 hektarów mierzący obszar naftowy w Mołdawii. Ta transakcyja miałaby szczególne znaczenie, ponieważ rozległe, zdawna znane pola mołdawskie były już od szeregu lat niewyskiwane i zaniedbywane, a prawie wszystkie przedsiębiorstwa naftowe koncentrowały się w dolinie Prahowy. Jedna „Steaua Romana“ dzierży 6.000 hektarów w Moinești-Solontz, okolicy, gdzie już przed więcej niż 50 laty istniały pierwsze szyby kopane w Rumunii.

Jak dotychczas, trudno dopatrzeć się dobrodziejstw, jakie dla Rumunii wyniknąć miały z wystąpienia tam Standardu, który przy pomocy własnych ludzi, własnych maszyn i narzędzi zamierza z obcych terenów dobywać dla siebie bogactwa ziemi rumuń-

skiej prawie za beżen. Jakaż korzyść bowiem odniosą właściciele terenów i kraj stąd, jeśli Standardowi uda się faktycznie uzyskać wielkie ilości ropy w Rumunii? Żadną, albo raczej nieobliczalną szkodę, gdyż Standard własną naftą rumuńską będzie mógł robić w najlepsze konkurencyjnym lub naturalizowanym towarzystwom a rozmaici panowie właściciele gruntów zrobią przytem interes podobnie jak Ezaw z Jakóbbem.

Toteż z całej prasy rumuńskiej tylko jeden „Moniteur du Pétrole Roumain“, puszczający wodę na młyn Standardu, obiecuje sobie zeń rozwój rumuńskiego przemysłu naftowego lub chce to wmówić w ludzi.

W ślad za kapitałem niemieckim, który ostatnio silnie angażował się w przemyśle rumuńskim, także kapitał holenderski zaczyna znów objawiać dlań swoje dawne zainteresowanie. Jak wiadomo, w Rumunii istniało kilka holenderskich towarzystw, z których jeszcze dwa, t. j. „Internationala“ i „Aurora“ utrzymały się. W ostatnim czasie powstało nowe towarzystwo „Kampina-Poiana“ z kapitałem 500.000 franków, w miejsce starego tow. „Amsterdam“, przejmując prawa wiercenia tegoż na 600 hektarów obejmującym obszarze w Kampina-Poiana. Rzecznikiem tego towarzystwa jest Gerbrand Olive, holenderski wicekonsul oraz dyrektor istniejących holenderskich towarzystw w Rumunii. Pan Olive zamierza spowodować dalszy przypływ kapitałów holenderskich do Rumunii i w tym celu ułożył też swoje sprawozdanie, z którego wyjmujemy co ciekawszego:

„Od roku 1868 powstało w Rumunii 45 towarzystw naftowych z łącznym kapitałem około 120 milionów franków, nie wliczając w to około 120 producentów krajowych, których wkłady nie są wiadome. Po rozmaitych zmianach, fuzjach i likwidacjach, liczba towarzystw i pojedynczych producentów wynosiła 1. stycznia 1904 r. około 159, z łączną produkcją roczną 3,871.967 m. c. Pomimo iż Holendrowie włożyli przeszło 30 milionów franków w rumuński przemysł naftowy, t. j. $\frac{1}{4}$ ogólnego kapitału, produkcja holenderskich towarzystw wynosiła tylko 500.000 m. c., czyli tylko $\frac{1}{8}$ całości, a ma w niej udział głównie „Internationala“, naj-

większe z towarzystw holenderskich. W kraju znajduje się 65 rafinerij i przerabia rocznie 3,399.428 m. c. ropy (chyba tylko w roku 1903. Red.), z tych drugą z rzędu co do wielkości zakupiła „Internationala“, mająca swą siedzibę w Amsterdamie. Jedna trzecia część całej produkcji nafty idzie na eksport“.

Także jeden handlowy dom francuski, Desmarais frères z Paryża, zaangażował się w naftowym przemyśle rumuńskim. Firma ta dzierżawiła dawniej małą rafinerję w Konstancy, obecnie zaś założyła nowe towarzystwo pod nazwą „Aquila franco-romana“ z 3 mil. franków kapitału akcyjnego i siedzibą w Bukareszcie.

Natomiast Tow. Dyskontowe z Berlina zaniechało, prawdopodobnie definitywnie, zamierzonej budowy rafinerji w Rumunii, jak wogóle w ostatnich tygodniach stanowisko kapitału niemieckiego w rumuńskim przemyśle naftowym stało się nieco chwiejnym. Stoi to w związku z niefortunnym stanem rokowań o traktaty handlowe między Niemcami a Rumunią, których wynik ostateczny bardzo zaznaczy się w rumuńskim przemyśle naftowym.

O taryfach przewozowych.

Jeden z przyjaciół naszego pisma zagranicą przysłał nam uwagi następujące:

Odkąd Galicya zaczęła produkować więcej nafty, niż spotrzebować może cała monarchia, kwestya eksportu omawianą jest na wszystkie strony.

Proszę nie brać mi za złe, jeśli wyrażę moje zdziwienie wobec faktu, że galicyjscy producenci tak długo zastanawiają się nad tem, czy wskazanem byłoby porozumieć się ze Standardem lub też z wielkimi bankami niemieckimi, w celu zdobycia dla nafty galicyjskiej rynków niemieckich i innych zagranicznych.

Mojem zdaniem Galicyanie nie ufają dostatecznie siłom własnym i dali się zniechęcić pierwszemi trudnościami i zawodami, jeżeli posunęli się aż do błędnego mniemania, że nieodzownem jest posługiwanie się pośrednikami wyżej wymienionymi.

Zdaje się, że niedość energicznie studjowano tę kwestyę eksportową, gdyż nie ulega wątpliwości, że siłą rzeczy i bez pomocy zagranicznych organizacyj handlowych nafta galicyjska powoli lecz niepowstrzymanie zdobędzie swoje rynki naturalne i wyprze naftę amerykańską.

Jedyną kwestyą, która jest do rozwiązania i której austriacyce przemysłowcy wszystkie siły poświęcić winni, jest kwestya tariff transportowych, to znaczy, pilnem jest uzyskanie dla produktów naftowych warunków transportowych mniej przygniatających, niż obecnie na przemyśle galicyjskim ciąży.

Nie potrzeba przytaczać cyfr, aby wykazać, że te tariffy przewozowe, na przekór racjonalnej gospodarce, ustanowione zostały przez interesowane towarzystwa kolei żelaznych. Wystarczy pomysleć sobie, co za ogromne przestrzenie przejść musi nafta amerykańska, zanim dotrze do wnętrza Europy, aby nabrać przekonania, że towar amerykański nie zdołałby już konkurować, gdyby producenci galicyjscy i rumuńscy rozporządzali warunkami transportu, równorzędnymi tym, jakie posiadają producenci w Ameryce.

Nafta w Ameryce musi niekiedy być transportowaną do portu z miejsca produkeyi, odległego zwyż 700 km; na ogół dzieje się to rurociągami, lecz nierzadko i koleje państwowe przewożą po takichsamyh niskich cenach. Odległość tak mało odstrasza Amerykanina, że jest projekt sprowadzania rurociągiem do Nowego Jorku nafty teksańskiej.

Do kosztów powyższych doliczyć należy koszt stosunkowo wielki transportu morskiego do portów europejskich, skąd wreszcie nafta idzie lądem na odległości niekiedy wcale nie krótsze, jak od danego rynku sprzedaży do kopalń w Galicyi.

Gdy z drugiej strony stwierdzimy, że — nawet z uwzględnieniem różnicy w wydatkach surowców — te ostatnie loco kopalnia są w Galicyi znacznie tańsze, niż w Stanach Zjednoczonych (pomijając produkty drugorzędne, jak n. p. teksańskie), dojdziemy do przekonania, że nie zajmowano się dostatecznie przygotowaniem ekonomicznych warunków

transportu dla jednej z najpotężniejszych gałęzi przemysłu w Austrii.

Jako przykład można wskazać Szwajcaryę, gdzie w normalnych warunkach nafta amerykańska nie byłaby już zdolną do konkurencyi z galicyjską i rumuńską.

Warto przedewszystkiem śledzić, jak europejskie towarzystwa kolei żelaznych kokietują przemysł amerykański, nie rozumiejąc własnego interesu, gdyż bardzo błędem byłoby mniemanie, że ruch na kolejach tych będzie takisam, jakakolwiek stopa tariffowa będzie obowiązywała, bo gdyby transport morski ustał, wtedy przecie wszystkie produkty naftowe dla Niemiec Francyi, Belgii, Szwajcaryi szłyby drogą lądową, a więc koleje chowałyby do kieszeni zyski, które teraz przypadają handlowi morskiemu.

W handlu eksportowym ropa n. p. powinna w osobnych pociągach, mniejwięcej z 20 wagonów do jednego miejsca przeznaczenia złożonych, używać tariff przewozowych niższych od tych, jakie obowiązują dla węgla i ciężkich produktów, ekspedyowanych w analogicznych warunkach. W rzeczy samej bowiem, jeżeli z jednej strony przyznać potrzeba, że przewóz nafty połączony jest z pewnem niebezpieczeństwem, zatem tariffy powinny obejmować pewną premię asekuracyjną, to z drugiej strony należy uwzględnić bardzo doniosłą okoliczność, że wagony są własnością stron prywatnych, towarzystwa więc z tego tytułu mają znaczne oszczędności w amortyzacyi i zużyciu materiału.

Można się założyć, że towarzystwa kolei żelaznych nie potrafią dostarczyć ani jednego poważnego argumentu na korzyść wysokich tariff, jakie nakładają i jakie, aby przebrać miarkę, przed rokiem jeszcze dalej wyśrubować za wskazane uznały.

Inne zarządzenie, jakie przemysłowi galicyjskiemu się nastręcza, jest położenie rurociągu od miejsc produkeyi aż mniejwięcej w okolice Krakowa. Produkeya niebawem będzie więcej niż wystarczająca, aby opłacić koszt utrzymania takiej instalacyi.

Zagraniczni konsumenci widzieliby zadowolaniem rozpowszechnienie się nafty ga-

licyjskiej na ich rynkach i ufają, że stanie się to niezadługo“.

E. P.

* * *

Do powyższych wywodów zauważyć musimy z naszej strony, że faktycznie wywóz nafty zagranicę odbywać się może obecnie tylko z wielkimi ofiarami materialnymi. Z drugiej strony, powołane czynniki, w pierwszym rządzie Krajowe Towarzystwo naftowe, nie oszczędziły wszelkich możliwych zachodów celem uzyskania ułatwień transportowych, niestety starania te nie odnosiły rezultatów, głównie dlatego, że pożądane współdziałanie zagranicy (Niemiec) dotychczas nie nastąpiło. Zaś hasło walki przeciw Standardowi zagranicą jest przeważnie czczym frazesem i nieznajduje echa w kołach miarodajnych. *Red.*

Korespondencya z Borysławia.

Borysław, 4. października 1904.

Produkcya ropy w miesiącu wrześniu wyniesie pewnie około 4.000 cystem.

Rzeczywiście niepomierne bogactwa nagromadziła natura na tym pasie ziemi od lasu Ratoczyńskiego aż po granice politycznej gminy Borysław od strony Tustanowic.

Przepraszam! Nie można stawiać granic ropodajnym pokładom, mówiąc do „Tustanowic“, gdyż ostatnie rezultaty wierceń głębokich w lesie kameralnym tustanowieckim, a więc o przeszło 4 klm. od granicy Borysławia, pozwalają przypuszczać, że nawet i tam, w znacznej wprawdzie głębokości, dowiercą się obfitej ropy.

Tow. Karpackie otrzymało w szybie na terenie kameralnym w głębokości około 1.200 m bardzo ładne wybuchy ropne, a jeżeli nie można w tej chwili mówić o produkcji dziennej w borysławskim znaczeniu tego słowa, to wina w tem, że wiercenie wstrzymano, by na spodziewaną obfitszą ropę przygotować odpowiednie zbiorniki.

Ach! Gdyby to tak można przygotować odpowiednie zbiorniki na całą produkcję Borysławia.

Żyjemy obecnie w znaku „Tustanowic“! Od kilku już miesięcy rozwinęła giełda naftowa w Drohobyczu ogromną ruchliwość

w handlu terenami tustanowieckimi, a równocześnie z tą gorączką spekulacyjną rozpoczęto także ekstenzywne wiercenia na nowo nabytych terenach.

Odkrywcą Tustanowic jest właściwie dr. Władysław Szujski (gdyż nie biorę w rachubę źle prowadzonych robót od kilku miesięcy zbankrutowanej „Société anonyme de Wolanka“), który w szybie nr. I. kopalni „Litwa“ ma już od przeszło 16 miesięcy przeciętną produkcję około 30 cystem miesięcznie.

W ślady dra Szujskiego poszedł następnie p. Nahlik z Przemyśla i rozpoczął wiercenie akordowe na terenie obok „Litwy“ położonym i otrzymał w dniu 3. b. m. w głębokości około 780 m bardzo ładne ślady ropne i silne gazy.

Pp. Mikucki i Perutz, Dąbrowski i baronowa Popperowa, grupa Schreierów i Gartenbergów, wreszcie Spitzmann i Spa rozpoczęli następnie wiercić w Tustanowicach, tak, że suma sumarum pracuje tam obecnie około 20 rygów wiertniczych.

Z wielkich firm, nie licząc Tow. Karpackiego, do którego należy ogromna przestrzeń tak zwanej tłoki tustanowieckiej, rozwinęła, w ostatnich kilku tygodniach spolonizowana (?) od kilku miesięcy „Galicya“, (dawniej Anglicya), akeyę w nabywaniu terenów i posiada obecnie, rozrzucone wprawdzie kawałkami kilkumorgowymi, około 20 morgów terenów.

A przepraszam! Zapomniałem wspomnieć o bardzo ładnym 9-cio morgowym terenie hr. Franciszka Zamoyskiego i p. Zygmunta Duczyńskiego, którzy, o ile słyszałem, rozpoczynają wiercenie w początku listopada.

Ropy jeszcze w Tustanowicach niema, natomiast są już dwa towarzystwa rurociągowy, a słyhać także i o trzecim, które już teraz zawzięcie ze sobą konkurują.

Pièce de résistance Borysławia stanowi obecnie szyb Sussmana i Ski na Grymajle, powyżej cerkwi borysławskiej, który od dnia 23. września do 4. października wyprodukował około 490 wagonów ropy, czyli przeciętnie około 40 wagonów dziennie. Jeszcze kilka takich szybów a będziemy używać przyjemności jazdy łódkami w potokach bory-

sławskich, jednak nie po wodzie, lecz po ropie.

W miesiącu wrześniu wysłano ze stacyi borysławskiej 2.473 cystern à 10.000 klg. marki borysławskiej a zatem o blisko 400 wagonów mniej niż w miesiącu sierpniu.

Komitet zjednoczonych przedsiębiorców naftowych zdaje się zasypiać, zmęczony niezwykłą energią i solidarnością, rozwiniętą podczas strajku.

Mamy nadzieję, że z powrotem prezesa komitetu p. inż. Wolskiego, z dłuższego urlopu, rozwinię i komitet i biuro tegoż komitetu więcej dodatniej działalności, nie ograniczając się jedynie na próbie uregulowania gwizdania według czasu środkowo-europejskiego, która się, nawiasem mówiąc, zupełnie nie udała.

Mieszkania dla robotników budują obecnie tylko większe firmy jak Tow. Akc. dla przemysłu naftowego (dla 350 ludzi), Borysławski Syndykat, Tow. Karpackie, Gal. Kasa oszczędności, Galicya (dawniej Angli-cya), Elgin Scott.

Mniejsi przedsiębiorcy czekają na mające się opróżnić mieszkania, by je potem dla swych pracowników wynajmować.

Sprawa wodociągu jeszcze w zawieszaniu. Inż. Maślanka kończy od dwóch miesięcy plany, tak, że dotąd nie wniesiono nawet, o ile mi się zdaje, podania o koncesyę na wodociąg do starostwa. Natomiast wysłano już próbki wody do analizy bakteryologicznej do Krakowa.

Dyrekeya poczt i telegrafów chce karotować przedsiębiorców tutejszych na linię telefoniczną z Drohobyca przez Stryj do Lwowa. Jeden z dowcipnych żydków zapytał przy tej sposobności, czy rząd da przynajmniej netto udziały w tym interesie.

Nie mogę zrozumieć, dlaczego przedsiębiorcy mają dopomagać rządowi do powiększania dochodów, przyczyniając się i tak według sił, a czasem i ponad siły, przez płacenie olbrzymich podatków. Przecież nikt nie zechce twierdzić, jakoby przedsiębiorstwo telefoniczne Borysław-Lwów-Wiedeń nie miało się w krótkim czasie zupełnie zamortyzować.

Jednak to jest znany system oszczędno-

ściowy rządu austriackiego, który n. p. przeznacza w tutejszym urzędzie pocztowym i telegraficznym 1 urzędnika, słownie jednego urzędnika do obsługi 54 abonentów telefonicznych i aparatu telegraficznego odbierającego i wysyłającego dziennie przeszło 100 depesz!

„S.“

Protokół

posiedzenia Wydziału Kraj. Tow. naftowego
z dnia 1. października 1904 r.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu.
2. Sprawozdanie biura.
3. Petycyje do Sejmu.
4. Wnioski i interpelacye.

Obecni pp. prezes Gorayski, członkowie Wydziału: W. Pieniążek, Sroczyński, Łaszcz, hr. Zamoyski, Sholman, Gąsiorowski, Mars, prof. Załoziecki i sekretarz dr. Bartoszewicz.

Z powodu braku czasu przystąpiono od razu do trzeciego punktu porządku dziennego: petycyje do Sejmu.

Pan sekretarz odczytuje najpierw opracowaną przez biuro petycyę do Sejmu w sprawie zrównania taryf na naftę galicyjską na kolejach pruskich z taryfą na naftę rosyjską. Podanie kończy się prośbą do Sejmu o nagłe wezwanie rządu, by przy odnawianiu kontraktu handlowego z Niemcami punkt zrównania taryf na naftę galicyjską z rosyjską był uważany jako punkt kardynalny ugody handlowej z Niemcami.

Pan prezes Gorayski robi uwagę, aby w petycyi było wspomniane o tem, że Amerykanie przy sprzedaży nafty w Niemczech działają w porozumieniu z firmami rosyjskimi tak, iż dla nafty galicyjskiej konkurencya jest jeszcze więcej utrudnioną. Wydział uchwała wniesienie do Sejmu przeczytanej petycyi z włączeniem uwagi p. prezesa.

Następuje odczytanie drugiej petycyi w sprawie zmiany ustawy naftowej.

Petycyja w pierwszej części wskazuje na potrzebę zmiany krajowej ustawy naftowej z tego powodu, iż ta układaną była przed laty 20, kiedy przemysł naftowy nosił jeszcze

charakter przemysłu domowego, do dawnej ustawy wprowadzono bardzo wiele paragrafów powszechnej ustawy górniczej. Dzisiaj, kiedy produkcja ropy bardzo znacznie wzrosła, wystąpiły w całej pełni pewne braki ustawy z r. 1884, a więc niepewność utrzymania nabytych praw naftowych w razie egzekucyjnej sprzedaży, wzajemne przeszkadzanie sobie w eksploatacji przez umieszczenie budynków i otworów przy granicy sąsiada, niemożność otrzymania kredytu na kopalnie, które pod względem prawnym nie dają gwarancji hipotecznej, trudności tworzenia pól naftowych, nieodpowiednie przepisy o ubezpieczeniu robotników i wiele innych.

Podanie to kończy się następującymi wnioskami:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu opracowanie wspólnie z Krajowem Towarzystwem naftowym projektu noweli do ustawy naftowej i to tak, ażeby ten elaborat mógł służyć dla c. k. rządu do wniesienia parlamentarnego projektu zmiany ustawy z 11. maja 1884 r., jakoteż i dla Wysokiego Sejmu w celu powzięcia uchwał na zmianę ustawy krajowej z dnia 17. grudnia 1884 r.

2. Wezwanie do c. k. rządu, ażeby nie wprowadzał obowiązujących przepisów ustawy krajowej naftowej o „Kasach brackich“ w życie aż do zmiany ustawy krajowej naftowej i postarał się w drodze ustawodawczej o zmianę ustawy o ubezpieczeniu robotników.

3. Wezwanie do c. k. rządu, aby dawny sposób intabulowania praw naftowych (procentów brutto) został zachowany aż do odnośnej zmiany ustawy naftowej i hipotecznej w duchu nadania prawom naftowym prawa rzeczowego o charakterze nieruchomości.

Dwie ostatnie rezolucje w petycyi są szczegółowo umotywowane.

Po krótkiej dyskusyi niektórych punktów, szczególnie punktu o polach naftowych, treść petycyi została przez Wydział uchwaloną.

Następnie pp. hr. Zamoyski i Sholman podnieśli trudności, jakie istnieją w Borysławiu, przy wykonaniu przyrzeczeń danych

robotnikom, specjalnie co do budowy wodociągów z powodu tego, iż ustanowiony komisarz rządowy jest ograniczony w pełnomocnictwie i w rozporządzaniu funduszami gminnymi. Pan prezes Gorayski przyrzekł w tej sprawie mówić z panem namiestnikiem.

Wreszcie omówiono sprawę zwołania Walnego Zgromadzenia, które ma być w październiku zwołane, z porządkiem:

1. Zagajenie przez prezesa.
2. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa.
3. Zastanowienie się nad ewentualną reorganizacją Towarzystwa.
4. Wnioski i interpelacje.

Nowe przepisy górniczo-policyjne

dla kopalń oleju skalnego w Galicyi
z d. 26. czerwca 1904, L. 2745.

(Ciąg dalszy).

§ 28.

Jeżeli przy instrumentowaniu w otwarte świdrowym potrzeba użyć większej siły, jak normalna, do kręcenia sztang ratunkowych lub rur ratunkowych, w takim razie roboty tego rodzaju należy wykonać w obecności kierownika ruchu i pod jego osobistym kierownictwem. Posługiwanie się przy tych robotach więcej jak jedną dźwignią, przymocowanymi do żerdzi (sztang) lub w ogóle użycie kluczy, jest zakazane.

Przy wszystkich trudniejszych i niebezpieczniejszych robotach zapomocą wielokrążka i podczas tak zwanego sztosowania nie wolno nikomu znajdować się w wieży wiertniczej i poza nią w jej bezpośredniej bliskości, oprócz wiertacza i oprócz robotników, których wiertacz, w razie koniecznej potrzeby, do tego wyraźnie przeznaczy.

Kierownik ruchu ma poświęcić największą bacność manipulacji przy użyciu wielokrążków i śrub ratunkowych. Przy użyciu śrub ratunkowych ma być takie urządzenie, aby przy możliwym złamaniu się sztang nie mogło nastąpić rozrzucone poszczególnych części.

§ 29.

Balans wiertniczy (żóraw) należy tak zrównoważyć, aby po odłączeniu od niego żerdzi (sztang) wiertniczych i ciągadła, można go było z łatwością ręką na dół ściągnąć.

Pod żórawiem wiertniczym od strony otworu świdrowego należy umieścić stosowną podporę (stojak) dla ochrony robotników wiertniczych na wypadek złamania się ciągadła.

§ 30.

Hamulec transmisji wiertniczej musi mieć odpowiednie wymiary i musi być w ten sposób sporządzony, aby, przy należytem utrzymaniu go i używaniu, wytwarzanie iskier nie miało miejsca; w tym celu obłożyć należy taśmę hamulca fibłą wulkanizowaną albo innym stosownym materiałem.

§ 31.

W przeciągu dwóch lat od wejścia w życie niniejszego rozporządzenia należy zastąpić tak zwane kanadyjskie popuszczadło popuszczadłem, które w sposób zupełnie bezpieczny da się w ruch wprawić zapomocą kółka ręcznego i śruby bez końca.

Zakazuje się podnosić przewód wiertniczy (sztangi) kanadyjskiem popuszczadłem podczas ruchu balansu wiertniczego. Kółko zapadkowe należy zaopatrzyć w dwie zapadki ze sprężynami.

§ 32.

Przy wierceniach zapomocą siły pary ma się z reguły używać tylko stałych maszyn parowych. Gdy używa się lokomobil, to do nich stosować należy postanowienia o kotłach parowych, zawarte w niniejszych przepisach.

b) O kotłowniach i kotłach parowych.

§ 33.

Kotłownie należy, z uwzględnieniem kierunku wiatru głównie panującego w danej okolicy, o ile możności tak ustawiać, żeby kotły nie mogły spowodować zapalenia się gazów, wydobywających się z otworów świdrowych.

Oszalowanie kotłowni musi być szczelne, szpary w ich ścianach i w drzwiach muszą

być listwami zakryte. Na kopalniach 2-giej klasy niebezpieczeństwa wolno do wybudowania kotłowni używać drzewa tylko na ryglówkę a nie na ściany; to postanowienie nie odnosi się do zakładów tego rodzaju, które już istniały w czasie ogłoszenia tych przepisów.

Kotłownia musi być tak przestronną, aby dostęp do wszystkich części kotła był bezpieczny i wygodny. Pomiędzy tym bokiem kotła, w którym są drzwi do paleniska, a naprzeciw stojącą ścianą kotłowni musi być przynajmniej 2 m szerokie miejsce dla swobodnego użycia. Drzwi wchodowych do kotłowni nie wolno urządzać po stronie, zwróconej ku otworowi świdrowemu.

Podłoga w kotłowni nie może być z drzewa (z desek).

Dach na kotłowni naokoło komina (kólnierz) na odległość 70 cm, ma być z blachy. Pomiędzy kominem a dachem należy umieścić rurę blaszaną, która ma sięgać ponad dach.

Kominy kotłów ruchomych muszą być przynajmniej 8 m wysokie i posiadać średnicę, odpowiadającą otworowi, którym uchodzi dym z kotła a nadto zaopatrzyć je należy u wylotu daszkiem. Na wszystkich kominach należy umieszczać chwytacze iskier, ale nie z siatki drucianej. Z komina, dachu i chwytacza iskier należy w miarę potrzeby często wymiatać sadzę.

Wodowskazy kotłów parowych mają być odpowiednio zabezpieczone.

Manometr ma posiadać znak kontrolny.

Palenisko, popielnik i drzwi kanałów ogniowych muszą mieć szczelne zamknięcia.

§ 35.

W razie niebezpiecznego wybuchu gazów albo ropy ma palacz przedewszystkiem zawrzeć drzwi kotłowni, zamknąć dopływ ropy lub gazu do paleniska, następnie zamknąć drzwiczki paleniska i popielnika kotła parowego, a wreszcie zgasić światło, jeżeliby się w kotłowni świeciło.

Wyjmowanie ognia albo gaszenie go wodą jest w takich wypadkach zakazane.

§ 36.

W razie wybuchów gazów lub ropy o niezwykłej sile, ma kierownik, albo w nieobecności tegoż jego zastępca, wstrzymać ruch kotła parowego i donieść o tem Urzędowi górniczemu okręgowemu, który ma bezwzględnie, o ile możności w przeciągu 24 godzin, wydać dalsze zarządzenia.

§ 37.

Popiół, wygarnięty z popielnika, musi się zupełnie wodą wygasić, zanim się go z kotłowni usunie.

§ 38.

Każdy samodzielny palacz musi posiadać przepisany egzamin.

Gdy palacz pełni służbę przy kotle parowym, nie wolno używać go do żadnej innej pracy, oprócz do obsługi kotła parowego.

e) O innych budynkach.

§ 39.

Na każdym terenie musi być kancelarya ruchu. Więcej kopalń oleju skalnego, należących do tego samego uprawnionego, jeżeli nie są za daleko od siebie oddalone, mogą posiadać za doniesieniem do Urzędu górniczego okręgowego jedną wspólną kancelaryę ruchu.

§ 40.

Budynki nad otwartymi miernikami (stacye miernicze) muszą być oddalone co najmniej na 30 m od kuźni, kotłowni, budynków mieszkalnych, izb robotniczych, kancelaryj i dróg publicznych (dróg państwowych, krajowych i powiatowych, następnie dróg gminnych I-szej i II-giej klasy) i muszą być bez przerwy należycie wentylowane.

Powyższe postanowienie, normujące odległość mierników od już istniejących obiektów, wymienionych w 1. ustępie, nie ma zastosowania na mierniki, istniejące już w czasie obwieszczenia tych przepisów.

§ 41.

Stacye dla pomp oleju skalnego (tłoczenie) muszą być oddalone przynajmniej 15 m od budynków mieszkalnych, kuźni, kotłowni

i od dróg publicznych (dróg państwowych, krajowych i powiatowych, następnie dróg gminnych I-szej i II-giej klasy). W nich ma zawsze panować największa czystość i należy postarać się o dobrą ich wentylację.

Powyższe postanowienie co do odległości tłoczni od już istniejących obiektów, wymienionych w 1. ustępie, nie odnosi się do tłoczni, istniejących już w czasie ogłoszenia tych przepisów.

d) O zbiornikach na ropę i na gazy.

§ 42.

Każdy zbiornik na ropę, znajdujący się na terenie kopalnianym, musi być należycie zabezpieczony i zamknięty.

Zbiorniki drewniane muszą być dookoła ziemią obłożone, o ile nie są zakopane w ziemię. Dach zbiornika ma być pokryty ogniotrwale.

Żelazne zbiorniki powinny być obwiedzione odpowiednio wysokim i mocnym wałem. Przestrzeń zamknięta wałem musi odpowiadać przynajmniej połowie pojemności odnośnego zbiornika na ropę. Przestrzeń tę między wałem a zbiornikiem należy utrzymywać w jak największej czystości.

Dach każdego zbiornika na ropę, z którego się nie odprowadza gazów rurami, musi mieć dla odpływu gazów otwór, zakryty drucianą siatką bezpieczeństwa co najmniej o 140 oczkach na 1 centymetr kwadratowy.

Kurki i wentyle do odpuszczania ropy ze zbiorników o pojemności ponad 20 cystern, należy osłaniać mūrowanemi i zamykanemi skrzyniami.

U każdego żelaznego zbiornika o pojemności ponad 20 cystern musi być także przyrząd, zapomocą którego możnaby rurociąg odprowadzający ropę zamknąć także wewnątrz zbiornika i zabezpieczyć jego zamknięcie.

Do każdego żelaznego zbiornika na ropę, o wysokości ponad 5 m, muszą być stale przytwierdzone żelazne drabinki. Jeżeli dach zbiornika jest wypukły, natenczas przystęp od drabinki ku włazom zabezpieczony być ma poręczą.

Każdy żelazny zbiornik o pojemności ponad 20 cystern należy zabezpieczyć od-

gromem, sporządzonym przez koncesjonowaną firmę.

§ 43.

Ropę, stężalą w zbiornikach z powodu niskiej temperatury, wolno tylko parą wodną rozgrzewać; używania ognia do tego celu zabrania się.

Płonącego zbiornika nie wolno gasić wodą. Ropę zawartą w zbiorniku, można wypuszczać rurą odpływową do innych zbiorników lub dołów.

Mniejsze zbiorniki można nakryć mokremi płachtami, płonące beczki można gasić piaskiem, ziemią albo płachtami.

§ 44.

Zbiorniki na ropę o pojemności ponad 20 cystern, muszą być co najmniej 40 m oddalone od wszystkich budynków, w których się znajdują ogniska, jako też od dróg publicznych (dróg państwowych, krajowych, i powiatowych, następnie dróg gminnych I-iej i II-iej klasy). Dla mniejszych zbiorników ma to oddalenie wynosić co najmniej 20 m.

Te postanowienia nie odnoszą się do zbiorników na ropę, które już istnieją w czasie ogłoszenia niniejszych przepisów.

§ 45.

Czyszczenie zbiorników na ropę ma się w następujący sposób odbywać:

Drewniane zbiorniki na ropę i doły na ropę (§ 13) należy po odpuszczeniu ropy, częściowo odkryć, co najmniej przez 24 godzin wietrzyć, i jeżeli się ma kocioł parowy do dyspozycji, parą wodną dobrze wydmychać. Potem należy czyszczenia zbiornika dokonać o ile możności z zewnątrz. Jeżeli wyczyszczenie wnętrza zbiornika jest bezwzględnie potrzebne i nie da się uskutecznić z zewnątrz, to do tej czynności wolno zawsze tylko jednego robotnika używać. W takim razie należy tego robotnika przez czas pracy trzymać na linie i ma go pilnować dozorca i drugi robotnik. Ilekroć to będzie potrzebne ze względu na szkodliwe dla zdrowia oddziaływanie gazów zawartych w zbiorniku, ma robotnik pracę przerwać i wyjść na wolne powietrze.

To samo odnosi się do czyszczenia żelaznych zbiorników na ropę; na dachu i w po-

bliżu dna takich zbiorników muszą być włązy, przez których otwarcie dokonywać należy przewietrzania. Przewietrzanie i przedmuchywanie zbiorników parą powinno się u większych zbiorników na ropę odpowiednio dłużej odbywać, a w każdym razie tak długo, żeby potem robotnik przebywać mógł w zbiorniku bez niebezpieczeństwa.

§ 46.

Otwory świdrowe, w których się nie wierci, a wydające większą ilość gazów, muszą być u swego ujścia na powierzchni ziemi tak zamknięte, żeby gazy odpływały, rurami tam przytwierdzonymi, do przygotowanych zbiorników na gazy.

Zbiorniki na gazy muszą być co najmniej 30 m oddalone od otworów świdrowych, będących w ruchu, i od wszystkich budynków z ogniskami, jakoteż od dróg publicznych, (dróg państwowych, krajowych i powiatowych, następnie dróg gminnych I-szej i II-giej klasy). Tak zwane rozdzielacze można ustawiać w mniejszej odległości od otworów świdrowych.

Gdy się z otworu świdrowego gazy równocześnie z ropą do rozdzielacza odprowadza, a rozdzielacz oddalony jest co najmniej 30 m od przedmiotów w poprzednim ustępie wymienionych, wówczas odpada potrzeba odprowadzania gazów do osobnego zbiornika na gazy.

Zamiast zbiornika na gazy można używać rurociągu odpowiedniej długości i średnicy, połączonego w takim razie z rurkami gazowymi, odprowadzającymi gazy z poszczególnych rozdzielaczy.

Poprzednie postanowienia co do odległości nie odnoszą się do zbiorników na gazy, istniejących już w czasie ogłoszenia niniejszych przepisów.

§ 47.

Zbiorniki na gazy i rozdzielacze muszą być takiej konstrukcji i takich wymiarów, któreby odpowiadały ilości i prężności gazów i muszą być zaopatrzone w takie urządzenia (wentyle bezpieczeństwa), żeby prężność gazów nie mogła przekroczyć dopuszczalnej miary i żeby gazy, odprowadzane

ze zbiornika na gazy pod kotły parowe, wolne były od przymieszki ropy.

Rurociągi, połączone ze zbiornikami na gazy lub rozdzielaczami, muszą być tuż obok zbiornika na gazy jak i obok rozdzielacza, niemniej w pobliżu otworu świdrowego, zaopatrzone w przyrządy do zamykania, które w razie przerwania połączenia między otworem świdrowym a zbiornikiem na gazy, należy szczelnie zamknąć.

e) Inne postanowienia.

§ 48.

Drzwi wszystkich zabudowań, znajdujących się na ściślejszym terenie wiertniczym, muszą się łatwo na zewnątrz otwierać.

Miejsca, w których się pracuje, a w szczególności wewnątrz wieży wiertniczej i zabudowań z nią połączonych, muszą być dostatecznie jasne i należyce przewietrzane.

Wszystkie budynki na ściślejszym terenie wiertniczym należy ogniotrwale pokrywać.

U wszystkich kominów tych budynków muszą być daszki ochronne a u kominów kuźni także chwytacze iskier, ale nie z siatki drucianej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

Pan William H. Mac Garvey wydał za mąż swą najmłodszą córkę Katę. Ślub odbył się d. 4. b. m. w Marein (Styrya) z p. Erykiem de Jurié Lavaland.

Wiercenie głębokie z płuczką ropną. Taką myśl powziął p. inż. Wolski, celem uniknięcia niedomagania płuczki wodnej w ropośnych warstwach. Pan Wolski zamiera przy wierceniach w Boryslawiu swym taranem w większych głębokościach, w których zazwyczaj występuje już ropa, użyć jako płuczki zamiast wody, lekkiej ropy n. p. schodnickiej, aby nie być wystawionym na zarzut zawadniania sąsiednich pokładów.

Ministerstwo kolejowe odpowiedziało odmownie na powtórne podanie Krajowego Towarzystwa naftowego o zaprowadzenie przyspieszonego pociągu osobowego na przestrzeni Lwów-Boryslaw, któryby się nie zatrzymywał na mniejszych stacjach. Sprawę tą Towarzystwo jeszcze raz poruży przez swego delegata na sesji jesiennej państwowej Rady kolejowej.

Towarzystwo akcyjne naftowe „Beskid“ odbędzie nadzwyczajne walne zgromadzenie dnia 12. października b. r. w Wiedniu w biurze p. Alberta Duba (1 Fleischmarkt 18) o g. 11. przed południem. Na porządku dziennym: Sprawozdanie i bilans za r. 1903; sprawozdanie komisji rewizyjnej, przyjęcie kupna kopalni nafty w Boryslawiu, traktowanego przez radę zawiadowczą, zwrot rozmaitych terenów, wystąpienie członków rady zawiadowczej i nowe wybory, wybór komisji rewizyjnej, wnioski akcyonariuszy, wreszcie sprawozdanie rady nadzorczej w sprawie zmiany siedziby Towarzystwa z Dukli do Lwowa i ewentualnie powzięcie uchwały w sprawie zmiany § 3. statutu towarzystwa.

Ustawodawstwo naftowe. Dr. Stefan Mentoni otrzymał ze strony rządu rosyjskiego polecenie zbadania i wystudjowania ustawodawstwa naftowego we wszystkich krajach produkujących naftę, a więc w Rosyi, Ameryce, Galicyi, Rumunii, Indiach holenderskich i w Niemczech. Dowodzi to, że sprawa ustawodawstwa naftowego, którą poruszyło obecnie i nasze Krajowe Towarzystwo naftowe w petycji do Sejmu, nie tylko jest u nas sprawą żywotną.

Ruch naftowy w Rumunii jest nadzwyczaj ożywiony. Oprócz działalności w Rumunii towarzystwa „Standard Oil Company“, o której pisaliśmy, niedawno utworzyło się francusko-angielskie towarzystwo, syndykat niemieckich kapitalistów dla eksploatacji terenów naftowych w Rumunii. Także jeden z głównych banków w Brukseli G. Alard zakupił kilka tysięcy akrów terenu naftowego, uznanego przez geologów za bardzo dobry i rozpoczął wiercenie na tym terenie.

Wojna o rynek naftowy w Anglii, która się toczy między naftą amerykańską i rosyjską, przeniosła się także do Holandyi i Belgii. Jakkolwiek oficjalna cena nafty jest tam 19 franków za 100 kg, oferują rosyjską i amerykańską naftę po cenie 10 franków. Cena na oleje smarowe jest stała, natomiast znacznie spadła cena na gazolinę i benzynę motorową wskutek wielkiej podaży tych produktów. Benzyna motorowa znajduje coraz więcej zastosowania wskutek niskiej ceny przy automobilach i zapotrzebowanie jej przypuszczalnie się nie zmniejszy, jeśli nawet cena pójdzie w górę.

Produkcya nafty w Texas spadła bardzo znacznie, jak donosi „Oil Investors Journal“. Przed trzema laty, gdy na „Spindle Top“ otrzymano silnie wybuchowy szyb (Lukas), który dał w styczniu 1901 roku blisko milion baryłek, spodziewano się, że Texas stanie się centrum światowej produkcji nafty, tymczasem obecnie pomimo nadzwyczaj gorączkowych poszukiwań produkcya dzienna ropy spadła do 5.135 baryłek i wszystkie 69 szybów dają bardzo nieznaczna część tylko tej ilości, jaką przedtem dawał jeden szyb Lukas.

W Kanadzie zostało obniżone cło na ropę i produkta naftowe, lecz w zamian za to ustanowiona

premia w ilości 4 centów za galon wydobytej ropy surowej; na opłatę tej premii potrzeba będzie rocznie 220.000 dolarów.

Nafta w Algierze. Konsul Stanów Zjednoczonych w Algierze komunikuje, że tam są niezawodnie bogate tereny naftowe, lecz wskutek dotychczasowej trudności w otrzymywaniu koncesyj mało przedsiębiorstw zajmowało się poszukiwaniem nafty; obecnie od dwóch lat nowy gubernator kolonii zaprowadza więcej reform liberalnych w polityce handlowo przemysłowej, co bezwątpienia wpłynie i na większy ruch przedsiębiorstw naftowych. Jedno takie przedsiębiorstwo, jak już donosiliśmy, buduje fabrykę nafty w Sainte Aimé. Algierska ropa zawiera podobno 10—12 proc. parafiny i wazeliny.

Komunikaty kraj. Towarzystwa naftowego.

Dochodzą nas wieści, że z zainicyowanej przez nas akcji ubezpieczenia urzędników naftowych korzystają agenci rozmaitych towarzystw asekuracyjnych, polecając swoje towarzystwa. Zmuszeni jesteśmy oświadczyć i przestrzedz pp. urzędników i firmy naftowe, że tylko agenci, którzy się wykażą naszym pełnomocnictwem, działając w naszym imieniu i tylko wnioski przez tych agentów porobione zapewnijają naszemu towarzystwu utworzenie funduszu, którego celem będzie placenie rat asekuracyjnych za tych panów urzędników, którzy chwilowo z powodu utraty stanowiska, nie będą w stanie rat opłacać.

Ceny produktów naftowych na początku paźdz.

Ropa. Schodnica k. 5-80—6. Borysław k. 5—5-50. Urycz k. 5-90—6 za 100 kg. loco Drohobycz w cysternie, oferują znacznie niżej.

Nafta. Standard k. 37-90—38—. cesarska k. 39-50—41-50 loco Wiedeń w beczkach.

Benzyna. Rafinowana (0-700) k. 34—36 (0-730/40) k. 30—31.

Benzyna eksportowa k. 12-50—13 loco Wiedeń; popyt ożyw.

Benzyna motorowa k. 17—18; popyt ożyw. Gazolina (0-640/50) k. 46—54. Popyt ożyw.

Oleje. Olej niebieski k. 3-60—3-70 loco fabryka w cysternie; popyt ożywiony.

Oleje rafinowane (0-885) k. 11-50—12-50, wrzecionowy k. 14-50—16-50, maszynowy lekki k. 21—23, ciężki k. 26—29, cylindrowy k. 35—45, rosyjski Szybajewa k. 30—33 loco Wiedeń.

Parafina. Cena spada Miękką w luskach k. 42—45, twardą k. 52—54, czyszczona k. 60—62, parafina

amerykańska w luskach m. 44—46 loco Rotterdam, czyszczona m. 52—53 loco port niemiecki.

Cerezyzna. Naturalna k. 140—146, sorty czyszczone k. 164—190.

Wosk ziemny: popyt słaby.

punkt topl. 72/73° C k. 174—175

67/68° C k. 170—172

gorsze gatunki k. 106—110.

Nafta amerykańska loco Hamburg m. 6-30, za 50 kg. Popyt słaby.

Przy wzrastającej produkcji **Borysławia i Tustanowic** z jednej — zaś przy coraz większym popycie za terenami naftowymi wogóle z drugiej strony — **niezaprzeczoną wartość komercyjną, techniczną i informacyjną** dla interesowanego przemysłowca naftowego **mają szczegółowe plany sytuacyjne** tych miejscowości i gmin, w których transakcje, bądź to czysto finansowe bądź też techniczne przeprowadzone być mają.

Takie szczegółowe wyczerpujące plany sytuacyjne wszystkich terenów naftowych, położonych w powiecie drohobyckim, **wykonane w skali katastralnej 1:2880 i tak technicznie opracowane, iż pod względem orientacji dla każdego są dostępne a obejmujące sytuację szybów egzystujących, tak naftowych jak i woskowych**, rezerwoarów, budynków kopalnianych i prywatnych, zamieszkałych, jakoteż wszelkie arterie komunikacyjne wraz z zapodaniem granic poszczególnych kopalń (firm), ich powierzchni i wykazem imiennym — nabyć można u mnie:

Borysław za kwotę **60 złr.**

Tustanowice „ „ **80 złr.**

Popiele „ „ **60 złr.**

Opaka „ „ **60 złr.**

☛ Każdy komplet wyadjustowany, na płótno naklejony i w tekę oprawiony. ☛

== **Jakób Vacek** ==

inżynier,

zaprzys. rzeczoznawca sądowy dla spraw
= pomiar. i budowl. =

Drohobycz.

ul. Stryjska, dom i tel. adw. dr. Pachtmana.

Pompy szybwe o sprawności do 70 cbm na godzinę.

AD. SEYBEL, Mühlhausen i. Thür.

Korespondencya niemiecka lub francuska.

K o k s !

Zakład gazowy miejski
we Lwowie
dostarcza

K o k s

z najlepszych węgli gazowych do opału i celów kowalskich.

Przy większym odbiorze
ceny znacznie niższe

Cennik na żądanie.

K o k s !

Specyalna stal

dla narzędzi wiertniczych wypróbowanej dobroci.

Kute kule i płyty pancerne

— dla młynów. —

Tyglowa lana stal dla narzędzi

we wszystkich twardościach i ciągłościach.

Stal szybkotoczna
(Schnelldrehstahl)

Stal martinowska, leżna fasonowa
z fabryki „Alpine Montan-Gesell.“

Narzędzia i instrum. miernicze.

Metal łożyskowy
„Magnolia“.

Schiesl & Spka,

Wiedeń, VI.

Generalne zastępowo fabryki tyglowej stali lanej „Poldihütte“.

Rok założenia 1825.

Rok założenia 1825.

Jan B. Petzl & Syn

e. i k. powroźnicy nadworni, dostawcy e. i k. marynarki wojennej.

WIEDEŃ I, Franz-Josefs-Quai 19.

Polecają swoje zaszczytnie znane, najlepsze

Liny wiertnicze,
Liny wielokrążkowe
z drutu stalowego

jakoteż



Liny konopne
= z prima Manilla =
i węgierskich konopi.

Sposobność kupna.

Z powodu postawienia większej maszyny jest **instalacja parowa**, składająca się z leżącej **maszyny parowej Compound**, używanej, dobrze utrzymanej i do ruchu zdatnej, z fabryki „Erste Brünnner Maschinenfabriks-Gesellschaft“, z Collmanowskim sterowaniem wentylowem i regulatorem, nadziemną kondenzacją, **350 mm** średnicy cylindra wysokiego ciśnienia, **550 mm** średnicy cylindra niskiego ciśnienia, **800 mm** skok; przy **68** turach i **6½** atmosferach początkowej prężności par wydaje około 100 sił koni, pięcioczołowe koło zamachowe pasowe o średnicy **4.500 mm** i **kocioł parowy systemu Dupuis**, dobrze utrzymany i zdalny

do ruchu, zbudowany również w wymienionej fabryce z pierwszorzędnej styryjskiej blachy martinowskiej, **75 m²** powierzchni ogrzewalnej, **6½** atm. nadeisnienia, kocioł cylindrowy **6.000 mm** długi, **1.100 mm** średnicy, długość pionowego kotła rurowego **2.200 mm**, średnica **1.800 mm**, z **96** rurami, zewnętrznej średnicy **72 mm**, z przynależną armaturą bezpieczeństwa i nową ogrzewalnią, do nabycia wprost od właściciela.

Zgłoszenia pod

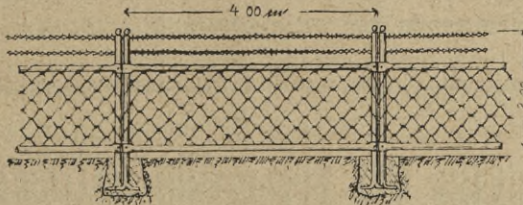
„**H. F. 6107**“

załatwia **Rudolf Mosse**, Wiedeń I.,
Seilerstätte 2.

Ogrodzenia

z 51 mm grubych rur stalowych

2 m wysokie, silną
łatwe do ustawienia
za 1 m bieżący



siatką przeplecioną,
według wzoru
koron 3-80

Rury wodociągowe

do przeprowadzania nafty i t. p. 52 mm lub 45 mm grubości.

Wyroby konstrukcyjne i siatkowe

każdego rodzaju, jaknajtańsze i szybko wykonane.

poleca

Józef Rossmanith Nowy Sącz

fabryka maszyn, wyrobów i konstrukcyj żelaznych.

Na żądanie chętnie służę też cennikami i kosztorysami.

PIERWSZE GALICYJSKIE
Towarzystwo akc. budowy wagonów i maszyn
 w Sanoku

== wykonuje i ma na składzie gotowe: ==

Narzędzia wiertnicze.

Kompletne **rygi wiertnicze.**

Kotły lokomobilowe.

Kotły parowe. wszelkich systemów i wielkości.

Przyrządy do tychże do **opalania ropą.**

Maszyny parowe.

Rury żelazne stojąco lane dla wodociągów, gazowni itd.

Sikawki pożarne.

Odlewy metalowe i żelazne.

Wozy cysternowe do przewozu nafty, kwasu siarczanego, teru itp.

Zbiorniki na naftę o każdej objętości.

Wózki dla kolejek polowych i leśnych.

Urządzenia kompletne **rafineryi nafty**, parafiniarń i rekonstrukcyje tychże.

Wszelkie **konstrukcyje żelazne.**

Zastępstwo wyłączne sprzedaży przyborów i narzędzi wiertniczych ma Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa, Lwów, Chorążczyzna 17, z składami w Gorlicach, Potoku, Schodnicy, Borysławiu.

Zamówienia przyjmuje Dyrekcya fabryki w Sanoku, oraz Biuro Towarzystwa we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 1. 11 a.

Na żądanie wysyła się odwrotnie kosztorysy i cenniki.

Towarzystwo akcyjne dla przemysłu naftowego we Lwowie.

Fabryka narzędzi wiertniczych w Borysławiu

wykonuje wszelkie przybory wiertnicze wszystkich systemów, z najlepszego materiału, po najbardziej umiarkowanych cenach.

KOMPLETNE RYGI WIERTNICZE NA SKŁADZIE.

Fabryką kieruje inż. *Władysław Zdanowicz.*

Korespondencje adresować do biura Towarzystwa, we Lwowie ul. Kościuszki 7.

Przy zamówieniach, korespondencyach etc. prosimy odwoływać się na nasze czasopismo, jako źródło informacji!